



Ks. Jacek WIOSNA Stryczek marzy o igrzyskach w Krakowie

2014-05-23

"Jestem wielkim zwolennikiem wyzwań. Mam taką zasadę: miarą wielkości człowieka jest największe wyzwanie, które podjął i wygrał. Innymi słowy, jeśli podejmiemy wyzwanie organizacji igrzysk i wygramy, zmienimy się jako ludzie. Zmieni się nasz sposób myślenia o sobie" - pisze ks. Jacek WIOSNA Stryczek w dzisiejszym (piątek, 23 maja) wydaniu Dziennika Polskiego.

"Będziemy mieli więcej doświadczeń. Spotkamy ludzi z różnych kultur i odmiennych światów. Wielu z nich ma zapewne wielkie wpływy. Poznamy ich, staną się naszymi partnerami. Będziemy mieli okazję zmierzyć się z większą skalą wyzwań, pojawią się bardziej złożone problemy zarządcze. Gdy pomyślę sobie, że po igrzyskach to doświadczenie zostanie w nas, zostanie w Krakowie, to już o tym marzę.

Dla mnie nie istnieje kwestia, czy igrzyska olimpijskie powinny odbyć się w Krakowie. Ważniejsze jest pytanie, jak będą zrobione.

A dlaczego nie mielibyśmy być centrum? Miejscem, gdzie się tworzy wizję nowego świata i gdzie są ludzie, którzy potrafią ją wdrożyć. Obserwując debatę o ZIO, widzę jedynie zderzenie lęków z ambicjami. Lęk jest czymś charakterystycznym w konfrontacji z nowym. Nowe przeraża. A po drugiej stronie ambicja. Jak u odkrywców nowych kontynentów." - pisze ks. Jacek WIOSNA Stryczek.

Cały tekst można przeczytać tutaj: www.dziennikpolski24.pl/artukul/3445977.igrzyska.id.t.html